Nr. 8. **Poznań, dnia 20 lutego 1926.** **Rocznik 7.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy z nr. 7.)

VIII. Druk wklęsły.

Druk wklęsły i sposoby osiągnięcia odpowiednich płyt drukowych.

Rytownictwo (grawura) jest bez kwestji najstarszym sposobem rysania. Jako dowody tegoż posiadamy w muzeach naszych niezliczoną ilość kości, naczyń glinianych i innych, ozdobionych grawurą.

Rychlej już mieliśmy więc rysane, wycinane lub rytowane płyty metalowe, służące najrozmaitszym celom, nim pomyślano o użyciu ich jako płyt drukowych. Zacząłki manipulacji druku wklęsłego, zarówno imiona wynalazców wogóle są nieznane. Wiemy tylko, że drukarz Conrad Schweinheim z powodu zniszczenia drukarni Fuss-Schöffera opuścił Moguncję w r. 1462 i wspólnie z kolegą swym Pannartzem osiadł w Rzymie, gdzie w r. 1464 rozpoczęli technikę druku wklęsłego.

Podczas gdy z formy wyżnej osiągnąć mogliśmy z łatwością odbitki, tem trudniej było to z płyty z rysunkiem zagłębionym bez użycia prasy. Trudność ta polegała na tem, że technika druku tego dopiero rozwijała się w czasie, gdy technika druku wyżnego już była w największym rozwoju.

Przed kilkudziesięciu laty jeszcze wymieniano jako wynalazcy miedziorytu i techniki druku wklęsłego niejakiegoś Finiguera. Niemcy jednakże, jak zwykle, przypisują wynalazek ten sobie i udowadniają, że już około r. 1446 w Niemczech wykonywano miedzioryty, a od r. 1465 począwszy znana jest u nich większa ilość miedziorytów, świadczących o wysokim poziomie artystycznym.

Pewną jest rzeczą, że pierwszymi miedziorytownikami byli nieomal we wszystkich krajach złotnicy, u których sztuka rytownicza była niejako przywilejem. Prawdopodobnie wzorowali się oni na drzeworytownictwie, w następstwie czego powzięli pomysł osiągnięcia odbitek z rysunków zagłębionych w płytach metalowych.

1. Technika zagłębio-rylcowa (Grabsticheltechnik).

Rylec-zagłębiacz był tym instrumentem, którym posługiwali się złotnicy i pierwsi miedziorytownicy przy pracach swych.

Prawdziwą technikę zagłębio-rylcową (Gravure au burin, Gravure en taille douce) w dzisiejszych czasach już się prawie nie wykonuje, jednakże rylec-zagłębiacz po dziś dzień jest bardzo używanym instrumentem przy opracowaniu (retuszy) wklęsłych płyt drukowych, przy których części wydatniejsze w największych cieniach opracowane nim bywają. Technikę tę wykonywano aż do końca wieku XV, po którym to czasie poczęła rywalizować z nią maniera rysania (Radierung).

2. Technika rysania (Aquaforta) (Radierung).

Pod rysaniem rozumiemy czynność rysowania, skrobania, wydrapywania iglicą powierzchni płyty, której powłoka oporna jest kwasom, to znaczy, że rysunek zagłębiany tylko w powłoce, a nie w metalu. Odkryte części następnie się trawi. Niemieckie słowo „Radieren“ oznacza właściwie tutaj pierwszą czynność: rysać; francuskie wyrażenie tej sztuki „Gravure à l'eau-forte“*), zarówno angielskie i holenderskie „etching“ — „etsen“ oznacza tutaj drugą czynność: trawienie.

Trawienie jest w tym razie najważniejszym czynnikiem, ponieważ przez dłuższe lub krótsze trawienie mamy możliwość osiągnięcia mocniejszych i słabszych cieni i tonów.

Chcąc płytę taką trawić, ogrodzimy ją przy brzegach woskiem, nalewając następnie z góry kwas trawiący. Możemy ją również całą skąpać w kwasie, jeżeli wpierw pokryjemy odwrotną stronę powłoką laku lub żywicy.

Działanie kwasu jest nam znane. Niszczy on wszelkie wolne i niepokryte części metalu i to nietyl-

*) Grawura zapomocą silnej wody — (wody królewskiej lub innej).

ko w kierunku pionowym, ale i w lewo i prawo. Przy trawieniu płyty, przeznaczonej do druku wklęsłego, każda linja i kropka rozszerza się coraz więcej, im dłużej trawimy. Na działaniu rozszerzenia linij przez trawienie w połączeniu z mocniejszem działaniem głębiej trawionych linij polega więc cała manipulacja sztuki rysania. Nie wszystkie jednak miejsca trawimy równo: partje świetlne słabiej, średnie tony cokolwiek silniej, a najgłębsze cienie najsilniej.

Do wykonywania powyższej manipulacji najodpowiedniejsze są płyty miedziane, dalej cynkowe lub stalowe. Pokrywamy takowe możliwie cienko i równo powłoką oporną przeciw kwasom**). Na powłoce tej robimy wstępny rysunek z wolnej ręki lub przenosimy go zapomocą kalki, następnie usuwamy z płyty w miejscach rysowanych powłokę zapomocą odpowiednich rylców lub iglic, nie kalecząc jednakże płyty samej. Jeżeli ulokujemy następnie płytę w kąpieli z rozczynu kwasu saletrowego, natenczas rozczyn rozpoczyna trawienie wszelkich miejsc odkrytych i wolnych. Im dłużej kwas działa, tem szerzej i głębiej uwydatnia się każda linja. Jest więc koniecznością, wszelkie tony i linje, które delikatniej działać mają, ochronić przed dalszym wpływem kwasu. Wyjmujemy więc płytę z kąpieli i pokrywamy wszelkie miejsca delikatniejsze, dostatnio trawione, lakiem, stawiającym opór trawieniu, n. p. rozczynem asfaltu i oleju terpentynowego. Następnie trawimy w dalszym ciągu, pokrywając znowu miejsca dostatnio trawione. Powtarzamy tę procedurę pokrywania i trawienia aż do osiągnięcia rezultatu.

**) Rozczyn z 200 gr białego wosku, 160 gr asfaltu, 120 gr czystej żywicy, 92 gr kolofonji i 60 gr mastiksu.

Następuje teraz retusza. Można ją wykonać w dwojaki sposób, to jest opracowując i polerując wszelkie świetlne partje iglicą stalową, co nie dopuszcza przyjęciu farby w tych miejscach, lub opracujemy wszelkie zagłębione partje cieni zapomocą rylca-zagłębiacza, by partje te lepiej się uwydatniały.

Po ukończeniu trawienia, oczyszczeniu płyty i zrobieniu odbitki, niektórzy artyści wykonują na płycie jeszcze najdelikatniejsze linje zapomocą dobrze ostrzonej iglicy rylcowej; sposób ten nazywają rysowaniem zimną lub suchą iglicą.

Sławny niderlandzki malarz Rembrand wykonywał podobno niektóre rysunki w podobny sposób wprost na płycie bez trawienia.

Z dawniejszych znani są mistrzowie: Durer, W. Hollar, J. Callot, Hogarth, Chodowiecki — rodak nasz, którego Niemcy uważają za swego; w nowszych czasach: Waltner, Köpping, Mannfeld, Gaillard, Flameng, Herkomer i wielu innych. *Gr.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Papier ze stanowiska drukarskiego.

Nim przystąpię do tematu, pozwolę sobie przytoczyć kilka uwag, zdaniem mojem, koniecznych. Dokładna znajomość papieru, jest rzeczą niezbędną nietylko dla właścic. wzgl. kierown. drukarni, ale także prawie dla każdego pracującego w przemyśle drukarskim, i właśnie z tego punktu widzenia chcę sprawę rozpatrywać. Składacza lub drukarza nie obchodzi cena papieru, ale wyłącznie jego jakość, a cena wchodzi tu w grę tylko wtedy, gdy pracującemu stawia się zadanie wykonania druku na tanim, czyli lichym papierze. Abyśmy wiedzieli, do jakich granic w takich wypadkach zredukować musimy owe żądanie, powin-

O farbach drukarskich.

(Ciąg dalszy z nr. 7.)

Osobną klasę stanowią papiery kredowe, pomiędzy któremi rozróżniamy jedno- i dwustronnie kredowane. Powierzchnia kredowa na papierze ułatwia znakomicie drukowanie, to też, jeżeli chodzi o druk lepszych ilustracyj, wchodzą tylko te papiery w rachubę. Drukarz czcionkowy posługuje się przeważnie dwustronnie kredowanemi papierami, podczas kiedy kamieniodrukarz od prac więcej barwnych używa tylko jednostronnie kredowanych papierów chromowych. Właściwością tej powierzchni kredowej jest intensywne wciąganie w siebie pokostu użytych farb i ta właściwość właśnie pozwala kamieniodrukarzowi na nadrukowanie dowolnej ilości farb na siebie, nie potrzebując się przytem obawiać, żeby mu ostatnia farba nie uschła. Trzeba przytem baczyć, ażeby pierwszym mianowicie farbom nie dodawać środków suszących, gdyż utworzyłyby twardą powierzchnię, odpychając następne farby. Już z natury swej silnie i twardo zasychających farb, jak bieli kremzerskiej i żółcienia chromowego, trzeba jako pierwszych farb unikać, a przynajmniej osłabić ich zdolności schnące za pomocą odpowiednich tłustawych past. W miejsce bieli kremzerskiej wziąć lepiej biel przymieszkową, w miejsce żółtej chromowej lepiej zwykły żółcień indyjski lub jaki neutralny. Jest to mieszanka żółtej chromowej i żółtej indyjskiej, która pod względem drukowym znacznie przewyższa czystą farbę chromową.

Osobno zaznaczamy jeszcze klasę papierów pergaminowych, prawdziwych i imitowanych, używanych do zawijania środków żywnościowych, szczególniej tłuszczów. Zewnętrznie odróżniają się papiery pergaminowe od innych swym szklistym wyglądem. Dalej odróżniają się także swoją mocnością. Do fabrykacji ich używa się prawie wyłącznie włókna bawełnianego, przy lichszych gatunkach małej domieszki drzewnika lub słomy. Pergaminów nie należy przechowywać w miejscach zbyt suchych, ponieważ twardnieją w pewnym stopniu, co w danym razie usunąć się da za pomocą wilgoć przyciągających środków, jak gliceryny itp.

Do odrukowania tych papierów nadają się tylko farby połyskowe, o których pisaliśmy powyżej. Użycie zwykłych farb, które zbyt powoli zasychają, sprawiło już nie jeden gniew pomiędzy drukarzem a odbiorcą.

Na okniec kilka słów o odrukowaniu kartonów i papierów okładkowych. Ponieważ papiery te mają przeważnie mniej lub więcej chropowatą powierzchnię, użyć należy farbę o silnej konsystencji, chcąc osiągnąć zadowalające rezultaty. O ile chodzi o jasnokolorowe lub białe papiery, wówczas wystarczą zazwyczaj zwykłe farby drukarskie o silnej konsystencji. O ile jednak chodzi o kartony o ciemnem zabarwieniu, użyć należy tylko silnie kryjących specjalnych farb okładkowych.

Przechowywanie farb. Ażeby zapobiec szybkiemu zasychaniu farb drukarskich, przechowywać je należy w ubikacji umiarkowanie ciepłej, jednak nie wilgotnej. Zepsucie się względnie zaschnięcie farby

niśmy w rozpatrywaniu kwestji papieru zająć się też do pewnego stopnia jego ceną. Znawstwo samego towaru jest rzeczą pierwszorzędną, by praca nasza była oborą i byśmy nie napotykali na ustawiczne trudności.

W artykule moim będę się trzymał dawnych zasad, a więc dam naprzód definicję, potem kilka słów z dziedziny historji papieru, a wreszcie przystąpię do skreślenia metod fabrykacji, własności towaru i jego zastosowania.

Gdy spytam, co nazywamy papierem, wielu z czytelników uśmiechnie się niewątpliwie. I słusznie, każdy bowiem wie, co jest papier, ma z nim co dnia do czynienia. Krótko go określić możemy — spliśnione włókno roślinne i inne.

Nazwa papieru pochodzi od nazwy staroegipskiego materjału piśmiennego — papyrusu. Papyrus nie był to papier w dzisiejszem znaczeniu. Materjał ten wyrabiano w ten sposób, że wycinano pasy rdzenia z szuwaru do wysokości czterech metrów dorastającego, układano je na krzyż warstwami na sobie, sklejano razem, potem sklepywano i gładzono wałkami. Powstawały w ten sposób pasy papyrusowe długie około 2 metrów i 60 cm szerokie. Ale nie był to istotny papier, wedle podanej definicji. Wynalazek papieru przypisują Chińczykom. Już na sto lat przed Chrystusem pewien Chińczyk miał sporządzać papier z włókien łyka, zmieszanych ze szmatami lnianemi. Mełł je podobno na miazgę w młynie i potem ubijał. Arabowie podczas wojen nachwytali dużo jeńców chińskich, i w ten sposób około VIII wieku znajomość fabrykacji papieru dostała się do Samarkandy. Arabowie ulepszyli technikę, a wojny krzyżowe zaniosły znajomość wyrobu papieru na Zachód, w pierwszej linji do Francji i Włoch. W celu rozdrobnienia włókien i przygotowania masy papierowej posługiwano się z razu czemś w rodzaju młynów, poruszanych wodą.

Wynalazek sztuki drukarskiej wzmógł naturalnie bardzo zapotrzebowanie papieru. Młyny papierowe niebawem nie mogły nastarczyć z produkcją, wytworzył się niedostatek papieru i trwał dosyć długo. Zjawisko to stało się źródłem ulepszeń na polu wyrobu papieru. A ulepszenia te dążyły z jednej strony do zastąpienia ręcznego wyrobu, znacznie efektywniejszą produkcję maszynową, z drugiej zaś do wyszukania w miejsce coraz droższych szmat innego, tańszego i w wielkiej ilości stojącego do dyspozycji materjału surowego. Z początku chwycono się środka rządowego. Państwa zakazały wywozu szmat. Prócz tego utworzono specjalne rejony dla zbierania odpadków dla młynów papierowych. Władze rządowe, ułatwiające papierniom wyrób przez zakazy wywozu szmat, mieszały się też naturalnie do samej fabrykacji papieru. Wydano regulaminy, dotyczące tej produkcji, majstrów i czeladników obłożono karami za marnowanie surowca, przyznano im zaś premje za zaoszczędzanie go itp. Zdarzały się bowiem w cechach papierowych minionych wieków także bojkoty i strajki. Czeladnicy dawnego młyna papierowego dzielili się na podmistrzów, na robotników, zajmujących się sporządzaniem części mechanicznych samego młyna, przyrządów i dostawę materjału, oraz „czerpaczy“, którzy czerpali papier z masy za pomocą formy. Forma było to sito z drutu wielkości arkusza. Zanurzano ją do płynnej masy i potem obsuszano na niej z wody napół już spilśniony papier, co robił „ganszer. Inni robotnicy, zwani składaczami, układali arkusze pod prasę, inni jeszcze je gładzili. Fabrykacji starodawnej towarzyszył cały aparat tajemniczych formułek, przepisów i recept starannie ukrywanych, ale zakorzeniony także wśród robotników papierowych

---

w zamkniętych puszkach jest wykluczone; przy farbach, zawierających składniki ołowiu, nastąpić może jedynie pewne stężenie. Łatwo im jednak przywrócić pierwotną konsystencję dodatkiem słabego pokostu. Przy otwartych jednak puszkach trzeba resztę farby wygładzić szpachtlą i nalać na wierzch nieco pokostu. Zabezpiecza to farbę od dostępu powietrza i chroni ją od zaschnięcia.

Środki suszące. Środkom suszącym winien drukarz poświęcić baczną uwagę, posługując się więcej nowoczesnemi środkami, jakie wyrabiają rozmaite fabryki farb. Sykatywa bowiem jest nie koniecznie idealnym środkiem suszącym. Posiada ona znaną zresztą przywarę sklejania druków, szczególnie jeżeli użyje się gatunków lichszych, kupionych w lada drogerji. Jedyną zaletą sykatywy jest, że nadaje drukom pewien połysk, co uzyskać można także za pomocą pokostu połyskowego, w tym celu fabrykowanego.

Na ogół wystarczy, chcąc nadać farbom przy zbyt twardych papierach lepszą siłę schnącą, użycie uznanych preparatów ołowianych i manganowych, które przewyższają jeszcze preparaty kobaltowe. Jakich środków w danym razie użyć, czy pokostów czy past, zależy każdorazowo od papieru, farby i odnośnej pracy. Więcej jeszcze jak czcionkodrukarz musi kamieniodrukarz baczyć na siłę schnącą farby. Ponieważ przy druku chromolitograficznym nadrukowuje się cały szereg farb jednę na drugą, należy dodatek środków suszących tak obliczyć, że pierwsze farby otrzymują ich tylko mało, ostatnie zaś stosunkowo dużo. Niebezpieczną jest zbyt wielka dawka przy pierwszych farbach, ponieważ wówczas następne łatwo zostają odpychane. To samo odnosi się do farb trójbarwnych przy druku wypukłym.

Farby drukarskie dostarczane bywają przez fabryki tak, że przy zwykle zużywanych papierach wysychają w odpowiednim czasie. O ile wchodzą w rachubę szczególnie twarde papiery, dodaje się do farby dwa do pięciu procent — 20 do 50 gramów na kilo — środków suszących względnie pasty. Ostatniej wówczas, jeżeli chodzi o zachowanie konsystencji farby; pokost bowiem suszący rozrzedza, choćby tylko minimalnie, farbę.

Farby litograficzne dostarczane bywają z reguły bez dodatków suszących, ponieważ kamieniodrukarz przywykł do przyprawiania sobie sam swych farb. Wie on, że farby ołowiowe, jak biel kremzerska i żółcień chromowy, wysychają dobrze już z powodu swych składników; nie potrzebują więc dodatku środków suszących. Przeciwnie wymagają n. p. wszystkie fioletowe laki z wszystkich farb największego dodatku, gdyż zaliczają się do farb najgorzej schnących. Podczas, kiedy przy innych farbach, jak lak błękitny, żółty i t. d., wystarczy dodatek 20 do 50 gramów na kilo, wymagają farby fioletowe, tak samo jak lak wirydynowy, zieleń nocna, laki brunatne, aż do 100 gramów środków suszących na kilogram. Ponieważ farby kamieniodrukarskie dostarczane bywają prawie zawsze w silnej konsystencji, dopuszczając rozrzedzenie, więc używa się do nich najlepiej pokostu suszącego.

(Dokończenie nastąpi.)

zwyczaj wędrowania z miejsca na miejsce, rozniósł je po całej Europie.

Wyrób papieru aż do roku 1809 był przemysłem rękodzielniczym, dopiero w owym roku wprowadzono, kilka lat przedtem wynalezioną maszynę, a wraz z nią przemysł papierowy stał się fabrycznym. Maszyna mogła pokryć wzmożone przez wynalezienie pospiesznej maszyny drukarskiej zapotrzebowanie papieru, ale nie podobna było tejże maszynie dostarczyć odpowiedniej ilości dawnego, ze szmat składającego się materjału surowego. Wiele istnieje w przyrodzie włókien, nadających się do fabrykacji papieru, ale główną, warunkującą ich pożyteczność cechą być musi, by je można dostarczyć masowo i po cenach niskich, by się wyrób opłacał. Z pośród wszystkich surogatów szmat, warunkom tym odpowiada jedynie słoma, drzewo i stary papier. W Anglji używają często włókien trawy esparto, juty i konopji manilowych.

Od czasu do czasu pojawiają się w pismach fachowych wieści o coraz to innych, świeżo odkrytych surogatach, i tak niedawno mówiono o trzcinie bambusowej, której włókna mają dawać wyśmienity materjał surowy, dalej ości owsa, wyciśnięte łodygi trzciny cukrowej, a nawet jeden fabrykant w Belgji począł spożytkowywać ostatniemi czasy odpadki buraków do fabrykacji papieru. W Niemczech proponowano włókna kukurydzy i na małą skalę udało się też fabrykować z nich papier, jak również z dziko rosnącego jałowca. Japończycy używają do wyrobu swych wyśmienitych papierów włókna krzaków, rosnących tam po urwiskach i na skałach. W dzisiejszej fabrykacji papieru pierwsze miejsce zajmuje niewątpliwie drzewo, z którego składa się około 60 proc. całego w Europie wyrabianego papieru, nie mówiąc już o tem, że w dalszych 40 proc. drzewo bywa używane często jako celuloza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zebranie Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej.

W niedzielę, 14 b. m. odbyło Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych zawodów, okręg poznański, swe miesięczne posiedzenie w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej.

Krótko po godzinie 11 przed południem zagaił posiedzenie prezes, p. Poturalski Józef, witając członków i gości, i odczytując porządek obrad. Zarazem wspomniał o przedwcześnie zmarłym Najprzewielebniejszym naszym Arcypasterzu śp. Kardynale Dalborze, jak i o członku zmarłym w Inowrocławiu Bardzińskim, których przez powstanie z miejsc uczczono.

Następnie sekretarz p. Turowicz odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia, poczem wygłosił wykład dyr. p. Kuglin na temat: „Walka klas". Szan. Referent wspomniał w swym referacie o walce klas pracujących przeciw t. zw. burżuazji, t. j. klasie kapitalistycznej. Polska jest zbyt młodem państwem, przytem sąsiadująca z państwami ościennemi, których walka klas coraz więcej się zmaga i którym przyniosła ona już wiele nieszczęść, jednak mając mocny fundament, przeciwstawić się jej mogą.

U nas jednak tak nie jest, mając rząd bardzo chwiejny i fundamenta nasze państwowe zbyt młode, powinniśmy raczej starać się o współpracę wszystkich klas do podniesienia naszej państwowości i gospodarki kraju. To tylko może nas podnieść na nogi i jeżeli wspólnemi siłami pracować będziemy, zagranica inaczej o nas myśleć będzie i zaufanie jej również inne osięgniemy jak dotychczas.

Gdzie tylko klasa socjalistyczna dzierży ster państwa, tam wszędzie widać gospodarkę państwową, a z nią kurs monety tak słaby, że cała gospodarka się zarywa i fundament jej kruszeje. Patrz Niemcy, Rosję, Francję i inne kraje, cieszące się tej walce klas.

Nad referatem szan. referenta wywiązała się ożywiona dyskusja na temat dzisiejszej gospodarki naszej w Polsce i z nią opłakanego stanu rzemiosła naszego.

Następnym punktem porządku obrad było omawianie memorjału wysłanego przez Stowarzyszenie Druk. i pokr. zaw. do Władz Centralnych do Warszawy, w którym energicznie protestuje się przeciw tworzeniu drukarń nie tylko jak dotychczas w Dowództwach wojskowych, lecz nawet w więzieniach i domach karnych. Podobne uchwały szkodzą w wielkiej mierze zakładom graficznym, które muszą opłacać zbyt wielkie podatki przemysłowe jak i Izbom Rzemieślniczym, która to instancja reguluje ster rzemiosła w myśl ustawy przemysłowej.

Zebranie godzi się w zupełności na wysłany protest, gdyż uchwała rządu zaprowadzenia drukarń w więzieniach szkodzi w wielkiej mierze pomocnikom drukarskim, mającym 4-letnią kwalifikację fachową poza sobą, prosząc zarazem pp. pryncypałów tylko takich pomocników do swych zakładów przyjmować, którzy mogą się odnośnemi papierami okazać.

Również omawiano ustalenie przy Stowarzyszeniu sekcji kulturalno-oświatowej, mającej na celu podniesienia sztuki graficznej w zawodzie naszym, co bardzo przychylnie przyjęto.

Po przyjęciu kilku nowych członków do Stowarzyszenia Drukarzy, które dzięki sprężystości z każdym dniem się powiększa, solwuje prezes zebranie o godzinie 1 hasłem „Cześć sztuce"! *St. T.*

Z chwili bieżącej

W sprawie uczni. Izba Rzemieślnicza zwraca uwagę wszystkim rzemieślnikom, którzy kształcą uczniów, aby w myśl § 127 ordyn. proceder. l. Brauchitsch, tom V, str. 127 oraz okólnika Pana Wojewody z dnia 6 maja 1925, l. dz. VI. 3180/35 posyłali swych uczniów pod rygorem surowej kary do szkoły dokształcającej. Uczeń winien nie tylko do 18 roku życia, jak to obecnie przeważna część mistrzów sądzi, lecz tak długo uczęszczać do szkoły, jak długo trwa nauka jego u mistrza.

Konsekwencje przekroczenia niniejszych przepisów poniesie odnośny mistrz.

Następnie zwracamy uwagę pp. cechmistrzom, aby zaprowadzili księgi ewidencyjne w języku polskim dla terminatorów oraz dla mistrzów, które nabyć można w Izbie Rzemieślniczej po cenach własnych.

Tak samo winien przy każdym egzaminie czeladniczym zasiadać w komisji egzaminacyjnej nauczyciel szkoły dokształcającej, który pobiera za to odszkodowanie w tej wysokości co ławnik.

Przewodniczący komisji egzaminacyjnych winni donieść swym władzom nadzorczym każdorazowo o odbywającym się egzaminie.

Za nie zastosowanie się do powyższych uwag poniosą pp. cechmistrze względnie przewodniczący komisji egzaminacyjnych wynikłe z tego konsekwencje.

(—) Wł. Jewasiński — Prezes

(—) K. W. Juszczak — Syndyk

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Znaczenie Izby Handlowej polsko-rosyjskiej.

W niedzielę, dnia 1 stycznia rb., odbyło się w Warszawie oficjalne otwarcie Izby Handlowej Polski i Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik w lokalu Związku Hut. Chociaż w prasie codziennej polskiej została umieszczona krótka wzmianka o tem, jednak nie możemy nie powrócić do tak ważnego momentu, jak zbliżenie się na gruncie ekonomicznym Polski i Rosji, tembardziej, że sytuacja obecna wymaga od nas wytężenia wszystkich sił dla znalezienia wszystkich rynków zbytu na nasze wyroby. Ważność tego momentu zrozumiały obie strony, Rosja, delegując do nas swych przedstawicieli i rozszerzając działalność Misji Handlowej Rosyjskiej w Warszawie, Polska tworząc na swym terenie Izbę Handlową Polsko-Rosyjską. Zainteresowanie otwarciem Izby ze strony naszych sfer przemysłowych i handlowych było tak wielkie, że Komitet Organizacyjny musiał odrzucić szereg zgłoszeń o kartę wstępu. Względnie niewielka sala Związku Hut mogła zmieścić tylko około 150 gości. Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik reprezentowali poseł Wojkow, przedstawiciel republiki ukraińskiej, przedstawiciel republiki białoruskiej, prezes trustu drzewnego rosyjskiego Daniszewski, przedstawiciel handlowy na Polskę, Nazarenjus, kierownik działu eksportowego Misji Handlowej Rosyjskiej w Warszawie Markisson i inni. Nasz rząd reprezentował minister Handlu i Przemysłu pan Osiecki, a przemysł pp. hr. Lubomirski, Ponikowski, dyr. Słaboszewicz, Szydłowski, Gliwic i inni. Z wielkiego przemysłu poznańskiego był obecnym dyrektor Zjednoczonych Fabryk Maszyn „Unja“, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy p. M. Jankowski, który brał również udział i w bankiecie w „Polonji“ i dyrektor Targów Pozn., p. Krzyżankiewicz. Nastrój wśród zebranych był serdeczny. Widocznem było zrozumienie doniosłości faktu pierwszego zbliżenia na gruncie ekonomicznym Polski i Rosji. Pomijamy przemówienia powitalne, zwrócimy tylko uwagę w najważniejszych punktach na ten szkielet Izby Handlowej, który się zarysował z wyłuszczonych postulatów. Główne zadania i cele Izby są:

1. Izba zbiera, opracowuje i publikuje materjały statystyczne, dotyczące życia ekonomicznego Polski i Z. S. S. R. we wzajemnem ich oddziaływaniu.

2. Izba informuje o stanie obustronnych rynków za pośrednictwem wszelkiego rodzaju wydawnictw, odczytów — urządza wystawy i muzea wzorów.

3. Izba podejmuje starania u władz o przeprowadzenie pożądanych reform i ulepszeń w dziedzinie handlu, rolnictwa, przemysłu, finansów i transportu, dla osiągnięcia czego Izba komunikuje się bezpośrednio z władzami, Izbami handlowemi w Polsce i Z. S. S. R., oraz prywatnemi organizacjami handlowemi, przemysłowemi i finansowemi.

4. Izba współdziała wszelkiemi sposobami w pracach, dążących do skoordynowania i rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską a Z. S. S. R.

5. Izba wskazuje bezpośrednie i najdogodniejsze źródła zakupu oraz ułatwia w zakresie wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich zawieranie wszelkich umów i tranzakcyj handlowych, przemysłowych i finansowych, dokonywanych przez państwowe, komunalne, społeczne i prywatne organizacje, jak również przez osoby prywatne obydwóch krajów.

6. Izba popiera interesy członków Izby wobec władz rządowych polskich i Z. S. S. R., w sprawach zakresu działania Izby.

Wobec trudnej orjentacji w stosunkach, jakie obecnie panują w Rosji, znaczenie Izby jest tem większe, że będzie ona mogła udzielać wszelkich informacyj i to z pierwszego źródła. W ten sposób nasze przemysł uniknie niepotrzebnych nieporozumień i strat, jakie niestey w dotychczasowych poczynaniach miały miejsce. Poseł Wojków przyrzekł w imieniu swego rządu wszelką pomoc, aby wymiana towarów pomiędzy Polską a Rosją została jak najenergiczniej i celowo ożywiona i aby te dwa silne, sąsiadujące państwa mogły powrócić do przedwojennych stosunków handlowych. Ponieważ rynki sowieckie są zasypane towarami niemieckimi, farncuskimi, angielskimi itp., bardzo jest dla nas ważnem i pocieszającem, że Rosja chce i dąży by nas na swe rynki dopuścić. Jak p. Wojków nieoficjalnie doniósł, rząd rosyjski chce podnieść ilość wwożonych z Polski towarów na ten rok do 25.000.000 dolarów (w roku ubiegłym cyfra ta wynosiła 7.000.000 dolarów).

Statut Izby Handlowej Polsko-Rosyjskiej został ogłoszony w „Ajencji Wschodniej“ z dnia 31 stycznia r. b. Izba Handlowa mieści się przy Banku Przemysłowców Polskich w Warszawie, Zgoda 7, dotąd należy skierować wszelkie zapytania.

Targi i Wystawy.

W ostatnim czasie możliwości eksportowe poszczególnych gałęzi przemysłu polskiego poważnie się zwiększyły. Ta okoliczność łącznie z osłabieniem siły nabywczej rynku wewnętrznego i koniecznością jaknajwiększej aktywności naszego bilansu handlowego, nakazują dokładne zbadania rynków zagranicznych i zabiegi o ich zdobycie przez odnośną akcję zarówno indywidualną jak zbiorową.

W tym ostatnim czasie poważnemi czynnikami propagandy są targi i wystawy międzynarodowe, których wybór musi być umiejętny i staranny, ażeby z dużej liczby wybrać pokazy najpoważniejsze, wykazujące żywotność i celowość.

Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej podjęło się na tej drodze godną uznania inicjatywę, koordynując zabiegi poszczególnych organizacyj gospodarczych, które dotychczas zajmowały się grupowaniem polskich pokazów zagranicą. Obecnie pierwsze z kolei będą Targi w Brukseli, następnie Targi w Paryżu, Dunkierce, Bordeaux.

Organizacją pierwszą zajmuje się Polsko-Belgijska Izba Handlowa, przygotowanie drugich obejmuje Polsko-Francuska Izba Handlowa. Obie wymienione Izby Handlowe działają wespół ze Zrzeszeniem Polskiej Ekspansji Gospodarczej.

Podjęta inicjatywa znalazła jak najdalej idące poparcie Rządu, którego pomoc wraz z zabiegami inicjatorów dają rękojmię poważnego ujęcia sprawy i zredukowania kosztów do minimum.

Bliższych informacyj udziela Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, Chmielna 2, jak również Izba Handlowa Polsko-Belgijska (Al. Jerozolimskie 26), oraz Izba Handlowa Polsko-Francuska w Warszawie, ulica Szkolna 10.

Zainteresowani zechcą się zgłaszać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W czasie od dnia 2 do 18 kwietnia br. odbędzie się II. Międzynarodowy Targ w Lille. Targi te, aczkolwiek są instytucją młodą, wykazują jednak bardzo dużą żywotność i jako zorganizowane w centrum francuskiego przemysłu węglowego, metalurgicznego i włókienniczego odgrywać poczynają bardzo poważną rolę w stosunkach handlowych Francji z zagranicą.

Ze względu na bardzo ważne znaczenie tutejszego rynku dla polskiego handlu i przemysłu i wobec ogólnego dążenia społeczeństwa polskiego do zwiększenia eksportu, wskazanym byłby większy udział Polski w targach tegorocznych, który byłby wielkim krokiem naprzód w stosunkach handlowych polsko-francuskich i mógłby dać realne korzyści dla polskiego handlu i przemysłu w okresie obecnie przeżywanego kryzysu.

Celem poglądowego zaznajomienia tutejszych sfer gospodarczych z możliwościami eksportowemi Polski oraz jej potrzebami importowemi, wskazanem byłoby bardzo urządzeni pawilonu polskiego ze zbiorem wzorów i próbek tak wyrobów przemysłu polskiego i produktów rolnych jak również surowców przez niego używanych. Rynek tamtejszy zainteresowałby się produktami polskiemi.

Prócz tego Komitet Organizacyjny Targu zamierza zorganizować szereg uroczystości t. zw. „Journees Etrangeres“ na cześć tych narodowości, które będą brały udział w targach, tak. np. na zeszłorocznych targach zorganizowany został między innemi „Dzień Angielski“, udział w nim wzięły liczne delegacje angielskich Izb Handlowych, samorządów miejskich oraz przemysłu i handlu.

Z propozycją urządzenia podobnego „Dnia Polskiego“ Komitet Targu zwrócił się do konsulatu, podkreślając silnie moralne znaczenie takiej uroczystości, gdy chodzi o zbliżeni obu krajów na gruncie gospodarczym.

W uzupełnieniu komunikatu w sprawie Międzynarodowej Wystawy Leśnictwa i Maszyn do obróbki drzewa w Medjolanie zwracamy uwagę zainteresowanym, iż urządzeniem działu czysto leśnego na tejże wystawie zajęło się Ministerstwo Rolnictwa i dział ten zapowiada się dość obszernie. Pożądane jest, aby dział polski uzupełniony był również i przez odpowiednio przygotowany pokaz maszyn do obróbki i przerobu drzewa. Ministerstwo zaznacza, iż Międzynarodowy Kongres Leśnictwa odbędzie się w tym samym czasie w Rzymie. Bliższych informacyj udziela Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu.

Handel zewnętrzny papierem i artykułami biurowemi Austrji w I. półroczu 1925 roku

Podajemy poniżej dane statystyczne o przywozie i wywozie do i z Austrji, niektórych artykułów branży papierniczej, w pierwszem półroczu 1925 r.

Zestawienie to wykazuje, że Polska jest dość poważnym odbiorcą wytworów przemysłu papierniczego Austrji.

Zaznaczyć należy, że znacznemu powiększeniu uległ wywóz papieru kredowego i chromowego a mianowicie z 253 q na 1 607 q; natomiast zmniejszył się wywóz papieru listowego (w kasetach) i kopert z 8 559 q na 5 481 q, książek handlowych i kajetów z 1 882 q na 1 073 q. Przywóz pocztówek zwiększył się z 269 q na 532 q.

Tektury ze słomy przywieziono 39 q.

Tektruy innej zwykłej: przywóz 359 q, przyczem z Polski przywieziono 100, z Niemiec 344, z Czechosłowacji 36 q; wywóz 161 305 q (121 257 q — w nawiasach podajemy odnośne liczby z r. 1924), z tego do Polski 29 082 q, do Włoch 54 934, do Węgier 13 554, do Rumunji 7 279 q.

Kartony: przywóz 303 q (1381 q); wywóz 7 293 q (6 932), z tego do Polski 770 q, Czechosłowacji 926 q, do Węgier 722, Szwajcarji 504, S. H. S. 500, Japonji 495 q, Włoch 482 q.

Papier pakowy: przywóz 3 253 q (4 748 q); wywóz 74 700 q (65 604 q), z tego do Polski 4 204 q, do Węgier 25 398 q, do Anglji 15 405, S. H. S. 7 705, do Włoch 6 110 q.

Bibuła: przywóz 347 q (252 q), przyczem z Czechosłowacji 106 q, z Niemiec 239 q; wywóz 423 q (664 q), z tego do Polski 104 q, do S. H. S. 136 q.

Papier rysunkowy: przywóz 391 q (401 q); wywóz 919 q (948 q), z tego do Polski 247 q, do Węgier 167 q, S. H. S. 149 q, Rumunji 127 q. Jak widzimy, Polska była głównym odbiorcą w pierwszem półroczu 1925 papieru rysunkowego.

Papier kredytowy i chromowy: przywóz 3 561 q (2 757 q) z tego z Niemiec 3 327 q; wywóz 1 607 q (253 q), z czego do Triestu 296 q, do Węgier 157 q, do Czechosłowacji 148 q.

Bibułka do papierosów w arkuszach: przywóz 1 092 q (1 681 q), z czego z Czechosłowacji 606 q, Włoch 246 q, z Francji 219 q; wywóz 533 q (328 q), z czego do Polski 68 q, S. H. S. 247 q, Turcji 56 q.

Bibułka do papierosów w bobinach: przywóz 10 q, przyczem z Polski 3 p, z Francji 7 q; wywóz 2 265 q (2 059 q).

Bibułka w arkuszach: przywóz 438 q (1 051 q), przyczem z Polski przywieziono 83 q, z Niemiec 318 q; wywóz 11 536 q (10 187 q), z czego do Triestu 3 270 q, do niemieckich portów 2 477 q, do Włoch 1 194 q.

Papier drukowy zwykły niesatynowany w arkuszach i rotacyjny: przywóz 10 q (139 q), przyczem z Francji 89 q, z Niemiec 2 q; wywóz 207 456 q (192 462 q), z tego do Węgier 52 905 q, do Włoch 24 246 q, S. H. S. 13 380 q.

Papier drukowy lepszy i piśmienny: przywóz 214 q (413 q), z tego z Niemiec 131 q; wywóz 158 966 q (139 574 q), z tego do Polski 20 748 q, do Węgier 24 209 q, do Triestu 12 626 q, do Egiptu 12 113 q, S. H. S. 11 224 q, Włoszech 11 011 q.

Widokówki: przywóz 532 q (269 q); wywóz 157 q (187 q) z tego do Polski 15 q, do Niemiec 55 q, do Czechosłowacji 14 q.

Różne zadrukowane papiery i kartony: przywóz 1 275 q; wywóz 2 031 q, z tego do Polski 316 q, do S. H. S. 324 q, do Rumunji 209 q.

Papeterja luksusowa: przywóz 162 q (154 q); wywóz 904 q (1 104 q), z tego do Polski 132 q, do Rumunji 155 q, do Ameryki 145 q.

Papier listowy w teczkach i koperty: przywóz 22 q (44 q); wywóz 5 431 q (8 559 q), z tego do Polski 290 q, do S. H. S. 922 q, do Czechosłowacji 566 q, do Rumunji 267 q.

Księki handlowe, kajety i inne: przywóz 15 q (30 q); wywóz 1 073 q (1 822 q), z tego do Polski 81 q.

Kartonaże: przywóz 147 q (72); wywóz 1 304 (1 015 q), z tego do Polski 150 q.

Wyroby z masy papierniczej: przywóz 180 q (102 q); wywóz 119 q (75 q), z tego do Polski 16 q.

Torebki, worki: przywóz 30 q; wywóz 414 q, z tego do Polski 33 q.

Różne wyroby papiernicze: przywóz 1 385 q; wywóz 4 493 q, z tego do Polski 475 q, do Rumunji 714 q, do Węgier 381 q, do Czechosłowacji 231 q.

Lak: wywóz 45 q (48 q), z tego do Polski 10 q.

Ołówki i kredki: przywóz 297 (510 q); wywóz 526 q (1 467 q), z tego do Polski 30 q, do Rumunji 115 q.

Z rynku papierniczego

Niemcy dostawcą papieru do Rosji. Jak donosi „Papier-Zeitung" pokryje Rosja swe zapotrzebowanie w pierwszem półroczu 1925/26 na papier zagraniczny w Niemczech. Finlandja, dotychczas główny dostawca, nie otrzymała żadnych zamówień, ponieważ Związek fińskich fabryk papieru podał bardzo niekorzystne warunki płatności. Niemiecki przemysł udzielił Rosji czteromiesięcznego kredytu w wysokości siedmiu miljonów rubli.

Zwyżka cen papieru bezdrzewnego w Anglji. Angielscy fabrykanci papieru, wyrabiający papiery bezdrzewne, odbyli niedawno zebranie, na którem uchwalili podwyżkę cen za papiery bezdrzewne. Coprawda ułatwili temsamem przywóz zagranicznych papierów bezdrzewnych do Wielkiej Brytanji; oświadczają jednak, że bez tej zwyżki pracowaliby ze stratą. Hasłem: „Kupujcie wyroby angielskie" wpływa się i na drukarzy, aby kupowali papiery angielskie, mimo, że zagraniczne są tańsze.

Węgry. Stosunki na węgierskim rynku papierniczym są b. niekorzystne. Sfery handlowe nie liczą na poprawę przed wiosną. Zbyt papierów jest minimalny, ceny niezmienione. Związek węgierskich hurtowników papieru ogłosił w styczniu następujące ceny, za kilogram w węg. koronach:

papier listowy (bankpost) zwykły	15 000,—
papier listowy (lepszy)	16 000,—
papier maszynowy	17 000,—
księgowy zwykły	15 500,—
księgowy lepszy	16 500,—
papier czerpany	17 500,—
bezdrzewny papier rysunkowy	17 500,—
bezdrzewny koncept	14 500,—
lepszy półdrzewny	11 800,—
półdrzewny	10 800,—
„Gloria"	10 000,—
koncept 60 g	9 000,—
koncept lżejszy	9 500,—
papier drukowy niesatynowany	7 700,—
papier drukowy satynowany	8 600,—
papier drukowy lepszy	9 300,—
afiszowy (niesatynowany)	11 000,—
pelurowy (Florpost)	18 500,—
karton biały bezdrzewny	18 000,—
karton kolorowy (pocztówki)	13 000,—
papier chromowy i kredowy	25 000,—

Notatki

Protestowanie weksli na poczcie. W związku z opracowanym obecnie projektem rozporządzenia w sprawie sporządzania protestów wekslowych przez urzędy pocztowe, dowiadujemy się, że do chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia, co przewidziane jest dopiero za dwa — trzy miesiące, urzędy pocztowe sporządzać będą protesty weksli niezapłaconych do wysokości 1 000 złotych. Koszty protestu na poczcie wynosić będą 3 złote.

O prawidłowem stemplowaniu czeków. Wielkopolska Izba Skarbowa, dokonująca rewizji co do opłat stemplowych, spostrzegła, zwłaszcza w bankach, sze-

Oprawa książek.

(Ciąg dalszy z nr. 6.)

Do oprawy książek używa się skór, znanych pod najwymyślniejszemi nazwami, jak safjan, maroquin, chagrin, bastard, écrasé i wiele innych. Są to skóry kozie, baranie, kozłowe, cielęce, świńskie, juchtowe, poza tem z najrozmaitszych zwierząt, ba, nawet i w ludzką skórę oprawiano już książki. Nie wszystkie jednak używane gatunki nadają się do oprawy książek. Najodpowiedniejszemi do oprawy są skóry: kozia,, pochodzenia afrykańskiego (stąd maroquin lub safjan, od miasta Saffi w Marokku) lub australskiego; skóra ta ma bardzo wyrazistą powierzchnię liczka, groszkowana nierównie, przytem sama w sobie macno spoista i wytrzymała. Skóra kozłowa, pochodzenia indyjskiego, podobna do poprzedniej, delikatniejsza jednak i nie posiada tak wyrazistego groszkowania, podatniejsza na rysy i zadraśnięcia, mimo to dość spoista i trwała. Skóra świńska przez pewną zawartość tłuszczu zachowuje długo giętkość w załamaniu między grzbietem i tekturą. Barwa jej naturalna z biegiem czasu ciemnieje, dlatego doskonale nadaje się do oprawy ksiąg starych. Skóra cielęca, z natury gładka, o powierzchni matowej, miła w dotyku, choć silna i dość trwała, jednak bardzo czuła i delikatna. Pozostaje jeszcze skóra juchtowa o specyficznym zapachu, najczęściej ciemno-czerwona. Skóra to bardzo odporna, o twardej powierzchni liczka, ma wygląd czysty i piękny.

Poza temi gatunkami skór, które można polecić do oprawy książek, wymienimy jeszcze skórę baranią, z natury gładką, prasowaną, jednak w najrozmaitszych postaciach, jako imitację skór kozich, cielęcych, świńskich, juchtowych, nawet wężowych i krokodylich. Jest to skóra o zupełnie kruchej i rzadkiej spoistości; posiada liczko miękkie i słabe; ulega szybkiemu rozkładowi, przeto do oprawy książek nie nadaje się. —

Pergaminy wyrabiają dzisiaj ze skór cielęcych i baranich. Oba gatunki są odpowiednie do oprawy, pierwszy jednak jest szlachetniejszy i trwalszy.

Nie wszystkie kolory skór zachowują na oprawach swą świeżość. Najpewniejsze są: czarny, bronzowy, czerwony, wiśniowy; mniej pewne: ciemno-zielony i granatowy. Całkiem niepewne kolory są: jasno-zielony i oliwkowy, rudzieją bowiem w krótkim czasie; tracą również pierwotną barwę kolory: niebieski, liljowy i popielaty, wreszcie wszelkie wyszukane, złożone kolory.

(Dokończenie nastąpi.)

reg czeków, które honorowano, mimo, iż były wadliwie stemplowane, pociągając za to wystawców do odpowiedzialności. Wobec tego przypominamy, iż każdy czek, bez względu na jaką sumę i w jakiej walucie jest wystawiony, musi mieć po stronie odwrotnej znaczek stemplowy 5-cio groszowy, który w dniu wystawienia musi wystawca zniszczyć, wypisując na znaczku stemplowym datę, zgodną z datą wystawienia czeku; dalej należy umieścić na znaczku stemplowym bądź to pieczątkę bądź to podpis wystawcy tak, by wychodził on poza ramy znaczka. Wszelkie czeki, stemplowane przez osobę trzecią, lub przez bank, który czek honoruje, uważa się za nieprawidłowo stemplowane i nakłada się kary na opieszałych wystawców.

Cena papierówki. Urzędowa Cedułа Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 11 bm.; notowano za m^3: papierówkę świerkową świeżego cięcia (ofiar.) wagon franco zachodnia granica polsko-niemiecka po 24 zł.

Z dniem 1 stycznia br. rozpoczął się termin składania zeznań o państwowym podatku dochodowym. Koniec tego terminu upływa z dniem 1 marca względnie 1 maja br.

Produkcja obsadek do piór stalowych w Wielkopolsce. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym na powstałą w Wielkopolsce w Chlebowie pow. Ludomy fabrykę obsadek (trzonków, rączek) do piór stalowych. Piękne wzory produkcji tej firmy (16 gatunków) oglądać można w Izbie Przem.-Handlowej w Poznaniu.

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wzywa firmy zaintersowane w stosunkach handlowych z Rosją o dostarczenie jej informacyj co do możliwości eksportowych i importowych z i do Rosji, z wyszczególnieniem cen i uzasadnieniem zdolności konkurencyjnej. Dane te po odpowiedniem opracowaniu Izba przesyłać będzie organowi Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, wychodzącemu w języku polskim i rosyjskim, który rozsyłany będzie bezpłatnie zainteresowanym władzom i instytucjom.

Przywóz bibułki do papierów do Bułgarji. Rozporządzenie o przywozie bibułki do papierosów do Bułgarji doznało zmiany o tyle, że fabrykanci tytoniowi mogą tylko wówczas sprowadzać bibułkę do papierosów (w tubinach wzgl formie tutki), o ile zapłacą państwu opłatę monopolową; opłatę tą zwraca państwo fabrykantom wtenczas, gdy udowodnią, że sprowadzona bibułka służyła do wyrobu papierosów na eksport.

Wydawnictwa nadesłane

„Przegląd Leśniczy“, czasopismo miesięczne wychodzące w Poznaniu. Ukazał się zeszyt jubileuszowy z okazji 50-lecia pisma tego. Zeszyt to obszerny z licznemi ilustracjami; wykonany graficznie starannie i poprawnie.

Rozmaitości

Nieco o „fabrykacji‘ gazet amerykańskich. W prasie amerykańskiej podano niedawno sposoby tworzenia pism amerykańskich. Ponieważ w Europie także wzmaga się coraz bardziej i rozwija służba sprawozdawcza dla całego szeregu pism, będzie interesującem podać kilka szczegółów o dziennikarstwie amerykańskiem.

Niejeden pisarz w Ameryce zajmował się szczegółowo zmianami, które przynosi z sobą zwiększony popyt za syndykowanym materjałem dla gazet. Prawie wszystkie wiadomości telegraficzne są dziś podawane pismom codziennym przez tę lub ową agencję sprawozdawczą. Właśnie tak gromadzi się w wielkich miastach i rozdziela miejscowe wiadomości. Dalej serje komicznych obrazów, fotografje, assaye, rady dla gospodarstwa domowego, krytyki nowych książek, wszystko to wyrabia się w wielkim Nowym Jorku a równocześnie publikuje w San Francisco, na Alasce lub na Floridzie. Jeśli tylko odetnie się tytuł pimsa, niema w rubrykach sprawozdawczych wielkich różnic. To syndykowanie wiadomości ma rzeczywiście swe dobre strony. Usunęło niewłaściwy prowincjonalizm, co może będzie trudnem do zniesienia dla redaktora jakiegoś miejscowego „Heralda“, za to jednak inni jego współobywatele będą mogli codziennie korzystać z usług tych najpoważniejszych dziennikarzy i artystów, którzy dziś wypełniają łamy ich miejscowego czasopisma w miejsce dawnych dyletanckich wierszy a la „Na powitanie naszego drogiego pastora po jego powrocie z letniska...“ W tem fabrykowanem dziennikarstwie do niedawna zachował się tylko jeden dział, który stale dzierżył redaktor, mianowicie artykuł wstępny. Była to duma każdego redaktora, choćby najbardziej nieokmpetentnego, że każdego dnia mógł szeroko w swej kolumnie rozprawiać o politycznych zajściach dnia i chociaż artykuł jego napisany był błędnym językiem angielskim, to jednak pełen był frazeologii pozbawiony jednak podstawowych wiadomości. Dziś odebrano redaktorowi i tę ostatnią jego twierdzę. Artykuły wstępne fabrykuje się dziś w wielkich nowojorskich fabrykach dziennikarskich i dostać można tu artykuł wstępny bez względu na kierunek danego pisma. Republikanie są tak samo dobrze obsługiwani jak i demokraci, dogadza się tak samo postępowcom jak konserwatystom. Wasze zabarwienie polityczne jest zupełnie obojętnem: fabryka dostarczy wam na czas żądanego wytworu, ponieważ personel jej wyrabia wiadomości dla wszystkich kierunków politycznych.



Ogłoszenia: $^1/_1$ strona 80 zł. $^1/_2$ str. 40 zł. $^1/_4$ str. 20 zł. $^1/_8$ str. 10 zł. $^1/_{16}$ str. 5 zł. $^1/_{32}$ str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.